Nr. 65.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 20 marca 1886. KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place d. la Bourse 8.

Poznań, 19 marca.

(Odezwa króla Milana do Serbów. — Kwestya grecka i zarzuty czynione przez dzienniki pruskie gabinetowi Gladstona. — Przesilenie ministeryalne w Anglii, rozruchy robotników w Manszesterze. — Program deputowanych socyalistycznych w Francyi; dwuznaczna rola gabinetu Freycineta; obrady senatu nad ustawą o szkołach elementarnych.)

Król Milan wydał w dniu wczorajszym do Serbów odezwę, w któréj donosi o wymianie ratyfikacyi traktatu pokojowego z Bułgaryą i dziękuje im za patryotyzm i gotowość do ofiar, okazywaną w obronie państwowéj idei serbskiéj. Odezwa ta jest rodzajem aktu, usprawiedliwiającego wypowiedzenie wojny Bułgaryi i zapowiedzią, że korona serbska nie wyrzeka się dawnéj myśli połączenia Serbów w jedno polityczne ciało państwowe. Odezwa jest zarazem bardzo zręcznym manewrem, podjętym przeciwko panslawizmowi i temu stronnictwu, które w sojuszu z Rosyą pracuje systematycznie nad obaleniem tronu Obrenowiczów i wyniesienia nań księcia Karadżordżewicza. Około połączenia wszystkich Serbów pracuje, jak wiadomo, i książę Mikołaj czarnogórski, teść wspomnianego księcia, a usiłowania, podejmowane w tym celu, znajdowały dawniéj i znajdują dziś jeszcze gorliwych popleczników w Petersburgu. Jak donosi korespondent „Daily News“ ze stolicy nadnewskiéj, odejdzie w tych dniach z Odesy do Antiwari przesyłka broni rosyjskiéj dla Czarnogórza. Rząd rosyjski odmówił zrazu księciu Mikołajowi podczas jego pobytu w Petersburgu téj prośby. Minister Giers oświadczył księciu, że życzeniu jego żadną miarą zadośćuczynić nie może, gdyż ściągnąłby przez to na Rosyą nieufność Austryi, przyrzekł jednak w razie wojny przesłać do Czarnogórza dostateczną ilość broni. Na to odparł książę, że na przypadek wojny nie możnaby do Czarnogórza przetransportować broni lądem a morzem nie dopuściłyby jéj okręty austryackie, wykonywające tak ścisłą kontrolę nad portami czarnogórskiemi. P. Giers przyznać musiał trafność wywodów i książę osięgnął to, czego żądał. Car Aleksander przyrzekł księciu dać z własnéj szkatuły milion rubli, z których 400,000 już wypłacono. — Wiadomość ta angielska, chociażby nie była wiarogodną, wykazuje w każdym razie stopień nieufności, jakie istnieje pomiędzy wielkiemi mocarstwami europejskiemi w kwestyi wschodniéj, mimo co dopiero zażegnanego niebezpieczeństwa, jakiém Europie groziła rewolucya filipopolska i wojna serbsko-bułgarska.

Tę samą nieufność widzimy i w sprawie greckiéj, która znowu poczyna się na dobre zaostrzać. Nieufność ta zwraca się głównie przeciw gabinetowi Gladstona. „Kölnische Ztg.“, która w sprawie wschodniéj główne gra skrzypce i to na komendę z Berlina, wystąpiła w wczorajszym numerze z nowemi oskarżeniami, które w te tropy powtarza „Nordd. Allg. Ztg.“. „Na życzenie Anglii — pisze organ nadreński — odstąpiły mocarstwa od pierwotnego zamiaru wywarcia nacisku na Grecyą, gdyż Anglia chciała najprzód uzbroić dostatecznie swą eskadrę w torpedy. To ociąganie się Anglii miało raczéj swój powód w względach politycznych, aniżeli militarnych, gdyż z słabą flotą grecką dałyby sobie przecież radę okręty angielskie wspólnie z eskadrą mocarstw. P. Gladstone nie mógł widocznie pozbyć się swych sympatyi greckich. Następnie domagała się Anglia odroczenia akcyi przeciw flocie greckiéj aż do czasu uregulowania unii bułgarskiéj, twierdząc, że Grecya poznawszy swe zupełne odosobnienie, okaże się tém powolniejszą dla woli mocarstw. Teraz uregulowanie kwestyi bułgarskiéj znowu się przewlekło i Grecya może Gladstonowi podziękować za to, że szydzić może sobie z Europy!“ — Półurzędowe gazety pruskie zapominają, że w sprawie greckiéj nie trzymały się zawsze jednéj i téj saméj taktyki. Początkowo groziły one Grecyi, później ochłonęły w swéj zapalczywości, oświadczając, że Europie nic nie zależy na wojnie grecko-tureckiéj i nikt Grekom nie przeszkodzi w uderzeniu na Turcyą, jeżeli chce koniecznie odebrać potężne guzy. Po upływie zaledwie dwóch tygodni poczęła ta sama prasa inną śpiewać piosenkę. Uderzyła znów na Greków, którym oświadczono bez ogródki, że Europa nie ścierpi tego, iżby na jéj granicy wschodnio-południowéj rozniecono pożar, któryby mógł jéj saméj zagrozić. Dziś role znowu się przemieniły: dziś w obec Grecyi nieprzyjazną zajęły pozycyą wpływowe gazety angielskie. „Times“ krytykuje ostro politykę Greków i dodaje, że jeżeli koniecznie chcą wojny, to pragnienia ich mogą się ziścić — ponieważ pokój w innych stronach został zapewniony, to Europa może dość spokojnie przypatrywać się zlokalizowanéj wojnie grecko-tureckiéj. Czy ta zmiana polityki angielskiéj nastąpiła pod naciskiem mocarstw, czy też Gladstone nową odgrywa komedyą, dowiemy się niezadługo, boć dłużéj nie może gabinet p. Delyanisa igrać z tém niebezpiecznym ogniem, rujnować finansów kraju i prowokować Turków.

Przesilenie ministeryalne w Anglii trwa do téj chwili. Wedle „Daily News“ rokuje Gladstone osobiście z Chamberlainem i Trvelyanem i jest nadzieja, że przyjdzie pomiędzy nimi do porozumienia. Inne gazety sądzą, że nie ma wcale widoków jakiegokolwiek kompromisu. Gdyby, jak słychać, mieli ustąpić ci dwaj ministrowie, to podadzą się także do dymisyi 6 lub 7 członków gabinetu, zajmujących niższe tam stanowisko. Agitacya przeciw projektom Gladstona w sprawie kwestyi irlandzkiéj wzmaga się coraz bardziéj; agitują nawet panie z wyższych klas anglelskich w Irlandyi. Urządzają one salonowe zgromadzenia, na których ma przyjść do skutku petycya do królowéj, zanosząca protest przeciw otworzeniu parlamentu w Dublinie.

Kwestya robotnicza w Anglii nie zejdzie tak prędko z porządku dziennego. Wczoraj przyszło znowu do zaburzeń w Manszesterze. Na wiadomość, że władze miejskie oświadczyły, iż chwilowo nie mogą robotnikom dać żadnéj pracy, zebrały się liczne tłumy przed ratuszem. Tutaj rozpędzone przez policyą, pociągły ku ulicom, przy których najznaczniejsze znajdują się składy kupieckie. Tłumy powybijały szyby w jednym z większych składów mód i zabierały się już do plądrowania składów jubilerskich, gdy wtém nadeszła policya i przeszkodziła rabunkowi, przyczém aresztowano trzech przywódzców.

Rozruchy te robotnicze wywołuje niewątpliwie ogólny zastój w przemyśle angielskim a z nim rzeczywista nędza, ale i socyaliści nie mały biorą w nich udział, tak samo, jak ich spólnicy we Francyi, którzy podtrzymują w oporze strejkujących robotników w Decazeville. Socyalistyczni deputowani w Izbie niższéj ogłosili w dziennikach manifest, w którym żądania swe tak streszczają: „Niezbędne jest narodowe i międzynarodowe ustawodawstwo w sprawach robotniczych. Zniesienie ustawy przeciw związkowi międzynarodowemu robotników. Uznanie praw dziecka co do rozwoju jego sił i zdolności, za pośrednictwem uregulowania pracy. Socyalna rękojmia przeciw brakowi roboty, chorobom, wypadkom nieszczęśliwym i starości. Nowe urządzenie rad rozjemczych. Zapewnienie niezawisłości deputowanym robotników górniczych i poprawa położenia marynarzy. Zniesienie monopolów, które znaczny zakres działalności narodowéj oddały rękom prywatnym. Zorganizowanie kredytu dla pracy i przedsięwzięcie zmian potrzebnych w interesie robót publicznych, przemysłu i rólnictwa.“ — Autorami tego programu są ci sami deputowani, którzy nie mogąc dlań znaleść poparcia w Izbie, ogłosili jako rodzaj manifestu. Objaw ten partyi socyalistycz. poczytywany bywa za pośrednią zachętę robotników do utrzymania zmowy przeciw przedsiębiorstwom okręgów górniczych i hutniczych. Sprawa ta bezrobocia w Decazeville i w ogóle socyalistyczna stać się może tém groźniejszą dla Francyi już z tego powodu, że gabinet p. Freycineta bardzo niepewną i dwuznaczną w obec niéj odgrywa rolę. Rząd nie chciałby narazić się burżoazyi, ani téż robotnikom, których głaszcze, bo potrzebuje ich w walce z konserwatystami i monarchistami. Gabinet p. Freycineta lawiruje a przy tém nie chce wiedzieć, że najlepszem lekarstwem na socyalizm i wszystkie choroby spółczesne jest Kościół i szkoła, ale nie w służbie wszechwładzy państwa i przewrotnych pojęć liberalno-radykalnych. Te dwie wielkie instystytucye chce i p. Freycinet wprządz do rydwanu państwowego, ale na szczęście Francyi napotyka na opór nie tylko samego Kościoła, ale i ludzi, którzy, jakkolwiek są republikanami, widzą niebezpieczeństwo téj wszechwładzy państwowéj. Do takich mężów zalicza się były minister oświecenia, p. Juliusz Simon. Na wczorajszém posiedzeniu senatu podczas obrad nad ustawą o szkołach elementarnych wystąpił on z mową, która, jak donosi telegram, wielkie sprawiła wrażenie. P. Simon wystąpił stanowczo przeciw artykułowi ustawy, oddającemu naukę świeckim osobom z wykluczeniem duchowieństwa i tak mówił: „Przepis ten gwałci zasadę, wedle któréj wszyscy obywatele mają równe prawa do otrzymywania urzędów; w młodzież można bezpiecznie wszczepiać wiarę w przyszłe życie i uczyć religii, w któréj została wychowaną, republikanie czynią to samo, co zarzucali cesarstwu, gwałcą wolność i sprawiedliwość.“ Obrady nad ustawą szkólną odroczył senat do dnia jutrzejszego.

W sprawie wydalania.

Do Krakowa przybyło do 17 b. m. 462 familii, to jest tyluż mężczyzn, 276 kobiet i 514 dzieci, razem 1252 osoby. Do umieszczenia pozostaje 10 familii, osób 22; umieszczono dotychczas 1230 osób. Pieniędzy wydano 7287 złr. 68 ct. Między wydalonymi w ostatnich dniach — pisze p. Ks. Konopka — jest nieszczęśliwa rodzina z pięciorgiem dzieci, dwóch zaś starszych synów pozostawiono w Prusach jako zdatnych do wojska (??). Żona tego nieszczęśliwego wygnańca w nocy na środę, będąc w odmiennym stanie, dostała z rozpaczy strasznych konwulsyi i w stanie zupełnie bezprzytomnym odwieziona została z kwatery, przeznaczonéj dla wygnańców, do szpitala świętego Łazarza. Wątpią jednakże o jéj życiu.

Nasze sprawy.

Na uposażenie szkół w dzielnicach polskich zamierza podobno rząd królewski w dodatkowym etacie żądać 2½, wyraźnie ***dwa i pół miliona marek.***

Tak tedy wojna z Polakami narazi obywateli, płacących podatki, na znaczne koszta.

Obie sejmowe komisye antypolskie odbyły wczoraj wieczorem posiedzenia, z których dotąd nie mamy sprawozdania, gdyż obrady przeciągnęły się dość długo. W komisyi szkólnéj obradowano nad projektem o zniesieniu patronatu, i to w obecności p. ministra Gosslera, który złożyć miał ważne deklaracye. Komisya kolonizacyjna rozbierała projekt rządowy w drugiém czytaniu.

Z komisyi kościelno-politycznéj wychodzą już na jaw coraz to bliższe, ale zawsze dla nas niekorzystne szczegóły.

Seminarya praktyczne i konwikty mają doznać téj ulgi, że zniesione będą różne uciążliwe przepisy ustawy z dnia 11 maja 1873, a natomiast zaprowadzona będzie tylko ogólna kontrola rządowa, zapewne policyjno-sanitarna.

Seminarya teoretyczne we Fuldzie, Trewirze, Osnabryku i Paderbornie mają być otwarte pod warunkiem, że Biskupi wybierać będą kierowników i profesorów z liczby osób, mających zaufanie rządu (personae gratae), że plan nauk i porządek domowy przedłożony będzie rządowi (vorgelegt).

Otwarcie seminaryów teoretycznych w Poznaniu i Pelplinie zależne będzie od królewskiego rozporządzenia.

Zakony, pielęgnujące chorych, będą mogły ***za pozwoleniem ministra*** objąć kierownictwo zakładów sierót, ochronek dla dzieci nie chodzących jeszcze do szkoły, instytucyi dla osób upadłych itd. — ***notabene*** o ile i kiedy minister na to pozwoli.

Druga część jurysdykcyjna jest znana. W miejsce przepisów i paragrafów, które mają być zniesione, domaga się rząd, aby mu dano weksel in blanco, na którym w danym razie wszystko napisane być może, bez ograniczenia wysokości sumy.

Wiele dziś piszą po gazetach o jakiémś zawieraniu pokoju pomiędzy Stolicą Apostolską a Berlinem.

Prosimy wyrażenie takie brać bardzo ostrożnie. Dałby Pan Bóg, aby rząd pruski powziął wreszcie stanowczą i stateczną myśl zawarcia ugody ze Stolicą św., t. j. aby porozumiał się z Ojcem świętym, które ustawy muszą być bezwarunkowo zniesione, aby mógł nastąpić jakiś modus vivendi. Dotychczas, mimo pobytu pana Schlözera w Rzymie, na tę drogę układy i rokowania jeszcze nie weszły.

Projekt rządowy zawiera kilka ulg (dla katolików Niemiec), ale obok tego zawiera wprost antykościelną zasadę absolutnéj supremacyi państwa nad Kościołem w pojęciu Fryderyka II.

Ustawa, która wypowiada, że na mocy „Königlicher Anordnung“ król. rozporządzenia każdy Biskup i ksiądz (choćby tylko w archidyecezyi poznańsko-gnieźnieńskiéj) może być złożony z urzędu, nie może nigdy liczyć na uznanie żadnego katolika, który zna elementarne zasady katechizmu.

Pisma katolickie są w tém najzupełniéj zgodne, od „Moniteura de Rome“ począwszy aż do ostatniego wioskowego pisemka, bo my katolicy mamy zasady i jasno wytkniętą drogę działania.

Germanistica. Czytamy w pismach wrocławskich następującą wiadomość z Raciborza:

„Według ostatniego spisu ludności (1 grudnia 1885) wynosiła liczba ludności niemieckiéj po wsiach 14 proc. W skutek tego urząd ziemiański wystósował do sołtysów rozporządzenie, aby rezultat ten w osobnéj rubryce ***sprostowali*** (berichtigen) — w tym sensie, iż do Niemców zaliczeni być mają wszyscy ci, którzy bez tłumacza w niemieckim języku rozmówić się umieją.

Urząd ziemiański sądzi, że w ten sposób liczba „Niemców“ wzrośnie do 50 procent.“

Do tego dodaje „Schlesische Volks-Zeitung“:

„Nie wiemy, czy na Górnym Śląsku zaczynają już szukać miary, któraby umożebniła ogłosić ludność wiejską na Górnym Śląsku za przeważnie niemiecką, aby ją potém zupełnie „uwolnić“ od nauczycieli i szkół polskich.

To jednakże wiemy, że kto w polskich powiatach Górnego Śląska umie się dorachować 50 proc. Niemców, ten musi być wielkim sztukmistrzem i jeszcze więcéj, niż sztukmistrzem. — Nas już zadziwiają owe 14 proc. i budzą w nas podejrzenie, że i przy nich dopomagano sobie w rozmaity sposób.

Zresztą jak pogodzić te jeremiady na wypieranie żywiołu niemieckiego z tą radosną nowiną, że w czysto polskich dotąd okolicach mamy mieć około 50 pct. Niemców?! Jeśli wystarczy, że Polak umie powiedzieć „Speisam!“, albo „Gumorgen“, to będziemy mieli prawie 90 pct. „Niemców„ „Nur nicht blöde — q. e. d.“

Tyle „Schles. Volks Ztg.“, któréj nikt nie odmówi znajomości stosunków.

„Germania“ zamieszcza korespondencyą z Poznańskiego, w któréj bardzo stanowczo występuje przeciwko temu, aby katolicy narodowości niemieckiéj podpisywali adresy do Najprzew. ks. Arcybiskupa Dindera. Ponieważ w Bydgoszczy nic nie wiadomo o przygotowywaniu jakiegoś adresu, przeto „Germania“ twierdzi, że owa pogłoska, którą i ona powtórzyła, była tylko ognistą kulą, rzuconą w powietrze, celem oświecenia z góry pola walki.

Myślimy, że się „Germania“ nie myli. Tak adresy przeciw nominacyi ks. kanonika Dindera na stolicę gnieźnieńsko-poznańską, jak adresy katolików niemieckich do nowego Arcypasterza z uwydatnieniem jego niemieckiego pochodzenia stykają się ze sobą w pewnym punkcie.

Minister von Gossler a wybory do sejmu niemieckiego

w okręgu starogardzko-kościerskim.

W przemówieniu sejmowém dnia 9 b. m. poruszył minister von Gossler téż wybory do sejmu niemieckiego w okręgu starogardzko-kościerskim. Powiedział, że gdy w roku 1871 po raz pierwszy do sejmu niemieckiego obierano, katolicy niemieccy i ewangelicy postawili na kandydata katolickiego kapłana Niemca; że wtedy w Nowymdworze ani jeden głos nie padł na tego kapłana, lecz pan Kalkstein z Klonówki, Polak, ogromną większością zwyciężył.

Tu zaszła pomyłka. Katolicki kapłan narodowości niemieckiéj został postawiony nie w r. 1871, lecz na początku roku 1867, a był to prepozyt tumski, ks. dr. Herzog. I wtedy nie pan Kalkstein; lecz p. Hiacenty Jackowski z Jabłowa został obrany. (Pielgrzym.)

Minister von Gossler a agitacya przeciw ś. p. Bisk. Sedlakowi w r. 1848 i 49.

Na posiedzeniu pruskiéj Izby poselskiéj dnia 9 b. m. odczytał p. minister v. Gossler kilka ustępów z listów ś. p. ks. Biskupa Sedlaka, wystósowanych w latach 1848—49 do władz rządowych. — Tam Biskup użala się na prześladowanie, na jakie jest wystawiony. Ale wniosek, jaki p. minister z tego wywodzi, wcale w słowach Biskupa nie jest zawarty. Pan minister bowiem wywodzi wniosek, że to Polacy Biskupowi zatruwali życie. W odczytanych ustępach listów biskupich Polacy nie są wcale wymieniani; owszem ś. p. ks. Biskup Sedlak wyraźnie nienawistne usposobienie ludności przeciw niemu przypisuje ruchowi demokratycznemu. Prześladują mnie — pisze ks. Biskup Sedlak — ponieważ nie chcę być demokratą.

Kto przypomina sobie owe niespokojne lata, wie, że wtenczas między ludem rozszerzone były dążności komunistyczne. Starano się o wybór takich posłów, którzyby wystąpili w sejmie za podziałem gruntów między ubogich ludzi.. Nawet tu i owdzie tworzyły się bandy złodziejskie, które zasady komunistyczne w czyn zamienić usiłowały. Ludzie tego rodzaju — a i po za Zachodniemi Prusami było ich wtedy bardzo wiele — grozili Biskupowi śmiercią, jeżeli przeciw ich zasadom występować będzie. Agitacya więc przeciw ks. Biskupowi Sedlakowi była demokratyczną, czy też komunistyczną, a nie polską. — Prawda, że i polski lud zbałamucony brał w niéj udział, ale na czele tego ruchu demokratycznego stali przeważnie Niemcy. (Pielgrzym.)

W sprawie Komitetu Centralnego.

Z Prus Zachodnich, 18 marca.

Śmiało mogę powiedzieć, że jako grom z pogodnego nieba spadł z łamów „Gazety Toruńskiéj“ na nas tak zwany projekt do ustaw Centralnego Komitetu na Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, sformułowany i pod publiczną dyskusyą oddany przez p. Leona Czarlińskiego z Zakrzewka. Nie chcąc rozbierać zapytania, czy porę ogłoszenia owego projektu można uważać za stósowną ze stanowiska polityczno-dyplomatycznego, czemu, nie roszcząc sobie wcale pretensyi do nieomylności, zaprzeczyć sobie stanowczo pozwalam, i to właśnie dla onych gromadnych wydalań i dla owych wyjątkowych prawodawczych ustaw, mających ścieśnić jeszcze bardziéj już i tak skrępowaną swobodę naszego życia narodowego, pomijając więc wszystko to, co zależnie od różnych punktów widzenia i w odmiennem nam się może przedstawić świetle, przystępuję zaraz do oceny wartości merytorycznéj odnośnego projektu. Przedewszystkiém oświadczam, że należąc do delegatów z Prus Zachodnich i nieomieszkawszy zjechać na ostatnie tychże zebranie w Chełmnie z okazyi wyborów jesiennych do sejmu pruskiego, z przedmiotem dokładnie jestem obznajmiony i że niestety zaznaczyć muszę z góry, iż p. Czarliński sprawę niedokładnie, rzekłbym niemal fałszywie pojmuje i przedstawia, wychodząc z tego założenia, jakoby utworzenie Centralnego Komitetu było sprawą, o ile się to nas z Prus Zachodnich tyczy, już jak światło dzienne jasną i wprost zadecydowaną. Rzecz się ma owszém przeciwnie. Gdy p. Czarliński na wspomnianém co dopiero zebraniu myśl utworzenia Komitetu poruszył, w czém mu tylko delegat z powiatów kartuskiego i wejherowskiego wtórował, nie trudno się było dopatrzeć, że reszta zebranych nieprzychylnie, nawet wrogo dla tego projektu była usposobiona.

Dokładnéj sprawy z tego uczucia, jak na razie, zapewne nikt w obec wymownych słów wnioskodawcy dokładnie zdać sobie nie umiał, dla tego téż tylko więcéj ogólnikowa się wywiązała dyskusya; atoli właśnie uczucie jest nieraz lepszą w życiu dyrektywą, aniżeli wszelkie wyszukane rozumowania. Łatwo i p. Czarliński na tém się poznał, i dla tego téż, nie wdając się w dokładniejsze uzasadnienie rzuconéj przez siebie świeżo myśli, zaznaczył tylko tyle, iż obecnie głównie o to mu chodzi, aby zebrani delegaci centralny komitet, jako na czasie będący, w zasadzie uznać raczyli. Nie złe to było pociągnięcie na szachownicy, bo przyjąwszy jakąkolwiek zasadę, piszę się i na logiczne téjże następstwa, ale zawiodło jednakże zupełnie.

Stanowczo przeciwko takiemu pojmowaniu rzeczy, przeciw przyjęciu zasady wystąpili pp. Ignacy Łyskowski, Parczewski i ks. dr. Wolszlegier, nie chcąc

sobie odciąć drogi do odwrotu. Z drugiéj zaś strony zauważyli delegaci, że zkądinąd i pod innemi warunkami zdrowéj może myśli nie należy się w czambuł potępić, jako téż, iż nie godzi się zrażać męża około spraw naszych, jak rzadko kto między nami ruchliwego, sprężystego i wielce już zasłużonego — i stanęło przeto w końcu na tém, aby p. Czarliński myśl utworzenia Centralnego Komitetu jakoś pochwytniejszą uczynił, i aby ułożywszy tak zwane promemoria, czy tam tak zwany projekt, na przyszłém zebraniu delegatów rzecz całą przedłożył i motywami opatrzył.

Dotąd bowiem nikt sobie z téj instytucyi pojęcia jasnego wyrobić nie może, i jak ona będzie wyglądała, jakie będą jéj atrybucye, jakie z niéj możliwe korzyści. — Nie będę się dłużéj nad znaczeniem téj uchwały rozwodził, dodam jeszcze tylko tyle, iż zrobił na mnie wrażenie uchwały, jakie częściéj członkom ciał parlamentarnych powziąć wypada, a które jako niemiłe większości reprezentantów narodu, wędrują do jakiéj komisyi.

Wynika więc ztąd oczywiście:

1) raz, że delegaci na utworzenie centralnego komitetu dotąd w zasadzie wcale się nie zgodzili;
2) że wcale nie jest to pewnikiem, iż przyszłe zebranie delegatów to uczyni i przedłożony sobie projekt jako odpowiedni przyjmie;
3) potrzecie, że delegaci wcale sobie tego nie życzyli, a przynajmniéj ani słówkiem o tém nie wspomnieli, ażeby ta sprawa już teraz nabierała takiego rozgłosu, i aby pan Czarliński po pismach publicznych projekta, w paragrafy zaopatrzone i t. d. ogłaszał.

Jeżeli kto zadanie jakie na się przyjmie, to powinien je sam wypełnić, nie przekraczając udzielonéj mu kompetencyi. Delegaci chełmińscy zaś nie uradzili, zawezwać ogółu, aby tę sprawę rozpatrywał, lecz poruczyli załatwienie przedwstępnych formalności samemu p. Czarlińskiemu. Dla tegoż to odwołanie się do powierzonego sobie mandatu jest pod temi warunkami nie na miejscu, jest wprost niewłaściwe.

Mandatu nikt nie powierzał, bo prócz tego powierzać nie miał prawa. Nie przychodzi to z łatwością obalić dawniejszy porządek, który się, pominąwszy mniejsze usterki, praktycznym okazał, a na miejscu tegoż coś nowego postawić.

Nasze ustawy wyborcze dla Prus Zachodnich obowięzują dotąd wszędzie i wszystkich, bo są wynikiem, dzieckiem zebrań walnych, odbytych po powiatach poszczególnych. Cała dzielnica je uchwaliła, ta sama zatém dzielnica tylko zmienić je może. Dajmy więc na to, że przyszłe zebranie delegatów na utworzenie Komitetu centralnego się zgodzi, czy ztąd wynika, że wszelkie trudności już usunięte?

Bynajmniéj. Zadaniem delegatów byłoby teraz, projekt taki na walnych zebraniach po powiatach przedłożyć, objaśnić i oddać go pod głosowanie. A czy nie mógłby naonczas zajść taki przypadek? Że tak by się i rzeczywiście stało, o tém z góry jestem przekonany. — Powtarzam więc, wszystko, co się powiedzialo, raz jeszcze streszczając, że panu Czarlińskiemu takiego mandatu nikt nie udzielił, i że nikt mu go udzielić nie mógł.

Cała ta sprawa jest ledwo w zarodzie, a wątpię bardzo, czy kurczę z tego jaja się wykluje. Prawdać, że wolno każdemu z projektami jakiegokolwiek bądź rodzaju występować po pismach publicznych, ale niechaj to każdy uskutecznia też pod własną firmą. — Tyle uwag na ten raz do wyjaśnienia właściwéj fazy, w któréj się obecnie utworzenie Komitetu Centralnego znajduje; w następstwie pozwolę sobie dodać kilka uwag co do zawartości ogłoszonego projektu.

Czytelnie ludowe.

Na wczorajszém walném zebraniu Towarzystwa Czytelni Ludowych, na którém przewodniczył p. Eustachy Rogaliński, odczytano następujące sprawozdanie Zarządu:

„Mimo trwających ciągle najniekorzystniejszych stósunków, Towarzystwo nasze nie uroniło nic ze swéj żywotności. Co się z jednéj strony urywa, lub nie dopisuje, to z drugiéj się wynagradza przybytkiem. Mimo nawet tak liche czasy, pewien postęp nam zaznaczyć wypada, zważając na niżéj podane liczby.

W roku ubiegłym założyliśmy nowych czytelni po miastach 15, a po wsiach 93, tak, że liczba założonych dotąd czytelni wynosi po wsiach 556, a po miastach 109. Książek rozeszło się w tym roku na założenie nowych czytelni i powiększenie dawniejszych 17,807, czyli doliczając rozchód z 4 lat poprzednich, rozszerzono w ogóle książek 112,443, a oprócz tego gratis rozdano w r. 1885 między lud na własność 1190 książek, rozumie się takich, które katalogiem naszym są objęte. Są to liczby dość poważne, ale sądząc z żądań do nas się odzywających, mogłyby być dziesięciokrotnie większe, gdyby fundusze na to pozwalały.

Przyznać to wszakże musimy, że niejedna z założonych czytelni nie funkcyonuje odpowiednio swemu zadaniu, ale to już pozostawić musimy sumieniu naszych panów bibliotekarzy, oraz łaskawéj kontroli pp. delegatów, o ile takowych do współpracownictwa z nami pozyskać potrafiliśmy. Z wdzięcznością zaznaczamy, że czynność panów delegatów się ożywiła, jak sprawozdanie kasowe wykazuje.

Komisya krytyczna zawsze pod przewodnictwem p. W. Bentkowskiego i z współudziałem dwóch duchownych i dwóch członków zarządu, odbyła w roku bieżącym 4 posiedzenia, na których krytykowano i przyjęto do katologu naszego książek 52, a odrzucono 40.

Obrót nasz zeszłoroczny kasowy, stan funduszów Towarzystwa i produktywność organizacyi jego, wykazuje poniżéj złożone, wyczerpujące sprawozdanie skarbnika:

Spis składek podług powiatów na rok 1885:

Nr.	Powiat.	Delegat.	Wpłyn. do kasy a) przez delegata.		Wpłyn. do kasy b) na ręce kasyera głównego.		Uwagi.
			M.	₰	M.	₰	
1	Babimostki	nie ma	—	—	37	50	
2	Bukowski	dito.	—	—	60	10	
3	Bydgoski	*jest.*	—		23	50	Zmiana delegata na r. 1886.
4	Chodzieski	*jest.*	45	75	—	—	
5	Czarnkowski	*jest.*	6	—	3	85	Delegat przysłał do Dziennika Pozn. 12 mr., które figurują w dochodzie nadzwycz.
6	Gnieźnieński	*jest.*	15	—	6	—	
7	Inowrocław.	*jest.*	—	—	50	—	
8	Kościański	*jest.*	75	—	30	50	
9	Krobski	*jest.*	220	—	4	30	
10	Krotoszyński	nie ma.	—	—	8	40	Na r. 1886 delegat **jest.**
11	Międzychodz.	dito.	—	—	—	—	Na r. 1886 delegat **jest.**
12	Międzyrzecki	dito.	—	—	32	—	
13	Mogilnicki		—	—	18	—	
14	Obornicki	dito.	—	—	28	50	
15	Odalanowski	*jest.*	48	80	15	—	
16	Ostrzeszow.	*jest.*	30	—	19	30	
17	Pleszewski	*jest.*	45	—	37	—	Zmiana delegata na r. 1886.
18a	Poznański	nie ma.	—	—	6	—	
18b	Poznań miasto	*jest.*	910	50	1	50	
19	Sredzki	*jest.*	128	50	—	—	
20	Śremski	*jest.*	—	—	34	95	
21	Szamotulski	*jest.*	45	50	128	5	
22	Szubiński	*jest.*	92	—	—	—	
23	Wągrowiecki	*jest.*	376	20	17	—	
24	Wrzesiński	*jest.*	85	—	7	10	
25	Wschowski	nie ma.	—	—	5	—	
26	Wyrzyski	*jest.*	—	—	—	—	
27	*Prusy*	*jest.*	6	—	46	60	
28			—	—	68	—	
29	Z różn. stron		—	—	—	—	
			2229	25	608	15	

Suma składek za rok 1885 marek 2917, fen. 40.

Sumy zaległe, przysłane po N. Roku, figurować będą dopiero w sprawozdaniu za rok 1886.

Zestawienie Dochodu i Rozchodu na rok 1886.

A. Dochód.

1. Roczne składki 2917,40 m.
2. Sprzedaż książek 275,45 m.
3. Nadzwyczajny dochód:
   a) Remanent z roku 1884 32,15 m.
   b) z „Dz. Pozn.“ 1164,00 m.
   c) z „Kur. Pozn.“ 493,69 m.
   d) z „Wielkopolanina“ 423,60 m.
   e) z „Orędownika“ 7,10 m.
      z „Orędown.“ w skutek odezwy stronnictwa obywatelskiego nie zgadzającéj się na projektowaną zabawę publiczną celem pokrycia długów 91,22 marek.
   f) z „Gońca Wielkop.“ 10 m.
   g) z przedstawienia amatorskiego 13/9 1884 r. 308,20 m.
   h) PP. Skoraczewski i Ofierski w imieniu stronnictwa obywatelskiego nie zgadzającego się na projektowaną zabawę publiczną celem pokrycia długów 187,45 m.
   i) z jednorazowych ofiar 2090,80 m.
   k) dług prywatny 216,16 m. Razem 5024,37 m. Suma dochodu 8217,22 marek.

A. Rozchód.

1. Zakupno książek 4262,13 m.
2. Oprawa 1648,50 m.
3. Koszta biurowe, lokale, pomoc biurowa, portorya itd. 1214,04 m.
4. Nadzwyczajny rozchód:
   a) koszta procesu 11,90 m.
   b) spłata długu z 1884 r. 1080,65 m. Razem 1092,55 m. Suma rozchodu 8217,22 m. Niedobór wynosi 216,16 marek.

Ilość członków:

a) stałych 13, b) zwyczajnych 591. Razem 604.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 18 marca.

Posiedzenie 69. — Początek o godzinie 12¼.

W parlamencie było pierwszym przedmiotem obrad drugie czytanie projektu pobierania myta od żeglugi na dolnéj Wezerze. Na początku rozpraw było tylko 35 posłów obecnych. Komisya wnosi, aby projekt przyjęto.

Po wysłuchaniu obszernego referatu p. Pfafferotha z obrad komisyjnych prawo bezspornie przyjęto.

Izba przeszła do drugich obrad nad projektem podatku od cukru, które zagaił p. Witte obszernem sprawozdaniem z rozpraw komisyjnych.

Sekretarz stanu urzędu skarbowego rzeszy Burchard uznał sumienność, z jaką komisya rozważyła przedłożone propozycye; żałował tylko, iż rządy związkowe nie mogą się z powodów materyalnych i formalnych zgodzić na rezultaty jéj narad.

P. Roland (wolnom.) uzasadnił potém swój wniosek, żądający zniżenia podatku materyalnego i przemawiał za nowém uregulowaniem podatku melassowego.

Po pośle Rolandzie zabrał głos konserwatysta Wedell (Malchow), który wypowiedział przekonanie, że opodatkowanie materyału surowego jest dla rólnictwa najdogodniejszém, ale uzupełnienie jego podatkiem od melassy uważał za konieczne.

Wolnozachowawca p. Lohren broni uchwał komisyi, które stanowią ważną poprawkę istniejącego podatku od cukru i godne uznania polepszenie projektu rządowego; zresztą poleca mówca stanowczo opodatkowanie melassy.

P. hr. Stolberg mówi, że projekt oceniono niekorzystnie. Tylko fabryki stroncyanu oświadczyły się za nim, ponieważ w miarę wzrostu konfiskaty pomnażają się także ich korzyści. Mówca jest przeciwnym opodatkowaniu melassy. To samo przekonanie wypowiadają dr. Buhl (narod.) i p. Haerle (demokr.).

Minister rólnictwa Lucius obstaje za projektem rządowym, a p. Heine (socyalny demokrata) wypowiada życzenie, aby projekt wcale nie przyszedł do skutku.

Z mówców, którzy się dzisiaj odezwali, jeden tylko p. Struckmann (narod.) oświadcza się za projektem.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 1. (Dalszy ciąg dzisiejszych rozpraw i trzecie czytanie prawa pobierania myta na dolnéj Wezerze).

Koniec o godzinie 4½.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 18 marca.

Posiedzenie 44. Początek o godzinie 11¼. Dalszy ciąg rozpraw nad etatem rozpoczyna się od etatu archiwów, przy którym wniosła komisya budżetowa, aby z jednorocznych, nadzwyczajnych wydatków skreślono 80,000 mrk., jako pierwszą ratę przeznaczoną na budowę domu archiwalnego w Halli n. S.

Wniosek p. Meyera o przywrócenie téj pozycyi odrzucono, natomiast przyjęto 100,200 mk. jako pierwszą ratę na wystawienie domu archiwalnego w Monasterze.

P. baron Heeremann krytykuje urzędowe publikacye zarządu archiwalnego, które nie są dość przedmiotowe i bezstronne.

Przy etacie sejmu stawiano żądania budowy nowego gmachu sejmowego. (Zob. wczorajszy numer „Kuryera“).

P. baron Heeremann wnosi dodatkowo, aby w razie porzucenia projektu nabycia teraźniejszego gmachu parlamentowego, obmyślono inny plac na wystawienie gmachu sejmowego.

Po dłuższych rozprawach przyjęto oba wnioski.

Etat Izby panów przyjęto; również załatwiono etat administracyi górnictwa, salin i hutnictwa.

Wolnozachowawca Vopelius wniósł był o podwyższenie składek dodatkowych do kas knapszaftowych, ale sam wkrótce cofnął swój wniosek.

Przy etacie kolei żelaznych wnosi p. Letocha, aby wychowańcom domów sierot, pragnącym w czasie feryi odwiedzić swych krewnych, koleje rządowe wydawały bilety jazdy po téj saméj cenie, jak wojskowym.

Komisya budżetowa wnosi, aby wniosek ten oddać rządowi do uwzględnienia.

P. Boediker i towarz. wnoszą, aby umieszczono w wydatkach nadzwyczajnych 300,000 marek na budowę kanałów w środkowych okolicach rzeki Amizy (w prowincyi hanowerskiéj), a mianowicie na ukończenie kanału południowo-północnego. Komisya budżetowa proponuje oddać wniosek Boedikera rządowi i polecić mu, aby rozważył, czy pod względem ekonomicznym zachodzi potrzeba przyspieszenia dalszéj budowy kanału południowo-północnego. Izba zgadza się na tę propozycyą.

W dalszym ciągu przyjęto etat administracyi długów państwa i finansowéj. Przy ostatniéj zniżono składki matrykularne Prus, obliczone pierwotnie na mar. 73,665,276, w skutek unormowania etatu rzeszy, na 70,270,716 marek.

Wniosek p. Lassena, aby seminaryum nauczycielskie przeniesiono znowu z Hadersleben do Tondern, odrzucono.

P. Liliencron wnosi, aby w przyszłym etacie budżetu państwa po ponownem rozważeniu rzeczy umieszczono kwotę, z któréj superintendenci sześciu Wschodnich prowincyi mają pobierać stósowną remuneracyą, odpowiednią czynności służbowéj i reprezentacyi, jakiéj wymaga ich urzędowa godność. Wniosek ten przyjmuje Izba i rozszerza go na całą monarchią.

Po przyjęciu tych praw etatowych stwierdza marszałek, że wydatki zmniejszyły się o 3,561,930 marek; dochody zaś pomnożyły o 2,029,511 marek, w skutek czego wysokość pożyczki unormowano na 8,563,000 marek, t. j. zmniejszono ją o 5,594,441 marek.

Po załatwieniu porządku obrad wyznacza marszałek następne posiedzenie na piątek godzinę 12. (Sprawozdania komisyjne.)

Koniec o 3¾.

Rys historyczny

25-letniego istnienia Towarzystwa Centr. Gospodarczego na W. Ks. Poznańskie.

Rzecz napisana przez

dr. Romana Komierowskiego,

członka zarządu,

z okazyi uroczystego obchodu téj rocznicy, a odczytana na walném zebraniu Towarzystwa na dniu 16 marca 1886 r.

(Ciąg dalszy).

I.

Dnia 21 lutego r. 1861*) odbyło się téż w Poznaniu pierwsze walne zebranie w celu zawiązania Centr. Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego. Wyznaczona ku temu przez trzy z istniejących Towarzystw rólniczych wyżéj wymieniona komisya zwołała na ów dzień walne zebranie członków wszystkich istniejących Towarzystw rólniczych w W. Ks. Poznańskiem celem utworzenia Centr. Towarzystwa Gospodarczego, umieściwszy, jak już wspomnieliśmy, odezwę swą w pismach publicznych w obudwóch językach krajowych.

W skutek odezwy téj zebrało się 461 członków, a po zagajeniu zebrania w imieniu komisyi przez p. Adolfa Łączyńskiego, ukonstytuowali się wyborem tegoż na przewodniczącego. Przewodniczący powołał na sekretarzy pp. Stanisława Stablewskiego, Kaźmirza Kantaka, Kaźmirza Krasickiego i Kaźmirza Chłapowskiego, z których Kantak i Krasicki trzymali pióro. Po przyjęciu porządku obrad przez walne zebranie, objaśnił działanie komisyi i wyłożył program Towarzystwa p. Nestor Koszutski.

Projekt statutów jednogłośnie przyjęto i przystąpiono do wyboru prezesa i ośmiu członków dyrekcyi, stanowiących razem zarząd centralny. Ten po pierwszy raz wybrany zarząd składał się z pp.: Adolfa Łączyńskiego prezesa, Włodzimirza Wolniewicza, hr. Edwarda Ponińskiego, księdza Janiszewskiego, Feliksa Łaszczewskiego, prof. Szafarkiewicza, Kaźmirza Kantaka, Aleks. Guttrego i Jana hr. Działyńskiego.

Z porządku dziennego przedstawił pan Włodzimirz Wolniewicz projekt spółki rólników dla W. Ks. Poznańskiego. Po dłuższéj dyskusyi i cofnięciu rozmaitych postawionych poprawek, walne zebranie przyjęło wniosek następującéj formy:

„Zgromadzenie oświadcza, że zamiar utworzenia spółki rólników pochwala i wykonanie jego uważa za korzystne dla interesów kraju, co do wydatków i pojedyńczych akcyi oświadcza się za stutalarowemi; podpisującym akcyonaryuszom pozostawia dalsze kroki co do wykonania z oświadczeniem życzenia wczesnego wprowadzenia w życie rzeczonéj instytucyi.“

Następnie utworzono trzy wydziały: a) ogólny, b) rólnictwa, c) chowu inwentarza.

Na zebranie równoczesne walne Towarzystwa rólniczego w Warszawie wybrano na delegatów pp. Łączyńskiego, Józefa Mycielskiego i Nestora Koszutskiego i na odezwę przewodniczącego o zasilenie Towarzystwa dobrowolnym datkiem na pierwsze potrzeby, złożyli obecni 350 tal. 15 sgr.

Oto taki był przebieg pierwszego naszego walnego zebrania, tak licznego, jak już nigdy następnie.

Drugie walne zebranie odbyło się dnia 2 lipca roku 1861 w Poznaniu. Szanowni Panowie pozwolicie, że i tutaj obszerniejsze excerpta protokułu tegoż zebrania umieszczę, tworzy ono już czynne to tło, na którém wszystkie następne aż do dzisiejszego tém łatwiéj nam się uwydatnią. Otóż więc 2 lipca r. 1861 zebrało się przeszło 100 członków Towarzystwa na téj sali, na któréj i my dzisiaj zgromadzeni. Józef Morawski przewodniczący, sekretarzem Karól Koczorowski i Kaźmirz Krasicki. Sekretarz zarządu Kazimirz Kantak odczytał sprawozdanie. Członek zarządu Wł. Wolniewicz czyta sprawozdanie kuratoryum dla zakładu chemicznego. Maksymilian Jackowski referentem z posiedzenia wydziału rólniczego o marglowaniu. Stanisław Kurnatowski referentem z wydziału chowu inwentarza. Nad referatem tym wszczęła się dyskusya o korzyściach dwóch sposobów utrzymania dojnych krów na stajni i na pastwiskach. Dr. Henryk Szuman był referentem z wydziału ogólnego „czy praca na wydział ma pierwszeństwo przed pracą na dzienny najem lub służbą, i w jakich przypadkach każdy z tych trzech sposobów ugody najkorzystniéj da się zastósować?“ Nad powyższym przedmiotem wszczęła się obszerna dyskusya podejmowana przez pp. Nestora Koszutskiego, Władysława Niegolewskiego, Ignacego Moszczeńskiego i H. Cegielskiego. Prócz obszernych wycieczek na polu historyi, teoryi i przyszłości pracy, podnosi ówczesny protokuł, że rezultat téj dyskusyi był w całości zgodny z zdaniem wydziału.

Jakim duchem wspólnéj pracy byli ówczesni przejęci niemniéj jako rys charakterystyczny ówczesnego zapatrywania na korzyść Towarzystwa, świadczy wniosek, chociaż przez zarząd w czasie dyskusyi cofnięty, „że obywatele gospodarze winni uważać w Towarzystwie Centralném Gospodarczém ciało zbiorowe, jedynie silne i zdolne do podniesienia ogólnego stanu gospodarstwa, przez przyprowadzenie do skutku takich przedsięwzięć i środków, jakie przechodzą siły i możność nie tylko prywatnych osób, ale i mniejszych stowarzyszeń rólniczych; że zatém osoby do udziału w Towarzystwie rólniczém bądź przez inteligencyą i pracowitość się kwalifikujące a wzbraniające się bez żadnego usprawiedliwionego powodu, jedynie przez samolubstwo lub opieszałość do udziału w tymże, nie mogą być inaczéj w sądzie opinii publicznéj uważani, tylko jako obywatele na dobro kraju obojętni.“

Niemniéj wymownym świadkiem gorącego przejęcia się swojemi powinnościami sprawozdanie ówczesne, sprawozdanie pierwsze Zarządu centralnego z czynności Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego. Zbyt ono ważne, by je tylko po krótce wspomnieć. I tak na wstępie zaznacza w niém Zarząd całe swoje usiłowania u władz, bądź to u prezesa naczelnego, bądź to u samego pana ministra, lub téż u kolegium ekonomicznego w Berlinie. Chodziło Zarządowi o uznanie Towarzystwa centralnego, o wejście władz z Towarzystwem w odpowiednie stanowisku stósunki, a to w interesie tak naszym, jak i rządu, to jest wzniesienia pomyślności mieszkańców, opartéj na wzniesieniu kultury i osiągnienia założonych przez Towarzystwo celów.

Wówczas, gdy powyższe sprawozdanie Zarząd wygotował, kwestya stósunku naszego do władz była w zawieszeniu. — W sprawozdaniu tém przebija jeszcze nadzieja dla nas pomyślnego załatwienia. Lecz już wtedy można było przewidzieć, że nadzieje te nasze zwodnicze, bo skoro Zarząd, dowiedziawszy się w owym czasie o zamiarze Dyrekcyi Towarzystwa ulepszenia chowu koni, bydła i owiec w W. Ks. Poznańskiém, urządzenie w roku owym przepisanéj mu statutami co 3 lata wystawy, i wystawę Towarzystwa naszego z tą wystawą chciał połączyć i ku porozumieniu do Dyrekcyi rzeczonego Towarzystwa komisyą złożoną z pp. Łaszczyńskiego, Łaszczewskiego, J. Działyńskiego, St. Żółtowskiego, St. Kurnatowskiego i J. Mielżyńskiego wysłał, która to komisya łącznie z komisyą Towarzystwa ulepszenia chowu koni dwa posiedzenia odbyła, niespodzianie dyrekcya chowu koni ze względów zewnątrz niéj leżących, a których usunięcie nie było w jéj mocy, widziała się spowodowaną zrzec się wystawy i cofnąć od wspólnych układów.

Jakby nić czerwona ciągnie się od owego czasu, to jest od kolebki saméj Towarzystwa naszego rólniczego nieróżność porozumienia się z naszymi współobywatelami narodowości niemieckiéj. — Niejedna wystawa rólnicza od téj pierwszéj projektowanéj z téj przyczyny nie z naszéj winy mimo wszelkich usiłowań, mimo potrzeby najgwałtowniejszéj, spełzła na niczém. A ile podniety rólniczéj, ile zachęty, ile sposobności do zamiłowania naszego ciężkiego zawodu z tą usuniętą możnością zaznaczenia postępu i porównania wspólnych prac w owych czasach spełzło na niczém — to, Szanowni Panowie, dzisiaj, gdy mamy się cieszyć i poszczycić dwudziestopięcioletnią rocznicą prac naszych, i w poczuciu tego, że zapoznanie dźwigni rólnictwa samo przez się dzisiaj nas wszystkich bez wyjątku dość ostro karze, nam nie przystoi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Patrz protokuły i sprawozdania i akta zarządu Centr. Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém od r. 1861—1886.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 17 marca.

(Nowa Rada miejska. — Ustąpienie hr. Badeniego. — Sprawa gazowa. — Gazeta Narodowa.)

(a) Po uroczystém nabożeństwie w archikatedrze łacińskiéj, zebrała się dziś nowa Rada miejska na sali ratuszowéj, a dotychczasowy prezydent p. Dąbrowski powitał członków krótkiém przemówieniem. Następnie powołał na dotychczasowych gospodarzy pp. Piątkowskiego i Sembratowicza, przedstawił Radzie gremium starszych urzędników magistratu i wyjednał uchwałę, upoważniającą magistrat do załatwiania spraw niecierpiących zwłoki. Zatwierdzono następnie dotychczasowego sekretarza p. Lukasa. P. Rewakowicz przedłożył następnie wniosek naglący, który Rada przyjęła z uwagi, iż właśnie w dniu dzisiejszym mają być rozstrzygnięte oferty co do oddania przedsiębiorstwa budowy kolei ze Lwowa do Rawy; daléj z uwagi, że według obiegających pogłosek przedsiębiorstwo to ma być oddane spółce zagranicznéj, Rada uchwali: Udać się w drodze telegraficznéj do komitetu wykonawczego kolei lwowsko-czerniowieckiéj, w którym między innemi zasiadają

pp. Krasicki i Chamiec, tudzież do ministerstwa handlu, z prośbą, ażeby przy równych warunkach, zostały uwzględnione oferty przedsiębiorców krajowych. Zarazem należy wystósować telegram do Koła polskiego, iżby raczyło w właściwém miejscu poprzeć życzenie wyżéj wyrażone.

W końcu przystąpiła rada do wyboru komisyi weryfikacyjnéj. Na wniosek dra Zgórskiego zostali wybrani przez aklamacyą: pp. dr. Ciesielski, Ciuchciński, Getritz, dr. Gryziecki, dr. Krowczyński, Piepes, dr. Piętak, dr. Radziszewski i Walichiewicz. P. prezydent prosił wybranych, ażeby jak najrychléj przystąpili do zbadania aktu wyborów dokonanych, od tego bowiem zawisło rychlejsze, lub też późniejsze ukonstytuowanie rady i wybór nowego prezydenta.

Hr. Stanisław Badeni, członek Rady szkólnéj krajowéj złożył swój urząd, na który powołany został na przedstawienie Wydziału krajowego w roku 1884. Wiadomość ta przyjęta została przez wszystkich z żalem. W krótkim przeciągu zasiadania w Radzie szkólnéj dał się hr. Badeni poznać jako pracownik wytrwały i gorliwy, znający gruntownie swe pole. Jako członek sejmu stanowił hr. Badeni łącznik téj władzy z sejmem, łącznik wielce pożądany, który wpływał skutecznie na zrozumienie w sejmie intencyi Rady. Podczas ostatniéj kadencyi sejmowéj zabierał on niejednokrotnie głos i przyczynił się do przyzwolenia kredytów na cele szkólne.

Ceny gazu są u nas zbyt wygórowane, tak, że tutejsi kupcy i przemysłowcy wnieśli do dyrekcyi Towarzystwa desauskiego, oświetlającego miasto nasze, podanie o zniżenie ceny. Towarzystwo tymczasem wniosło do magistratu propozycyę, iżby się miasto zrzekło praw własności zakładu, który obecnie po mniéj więcéj 13 latach miałby przejść na własność miasta. Dyrekcya ofiarowała się zapłacić miastu 600,000 złr., a oprócz tego poczynić znaczne zniżki cen dla miasta i prywatnych osób. Magistrat atoli oświadczył się stanowczo przeciwko temu.

„Gazeta Narodowa“ przeszła na własność literata Zajączkowskiego, redaktora „Szczutka.“

NIEMCY.

* Berlin, 18 marca. Wyrok. W sprawie przeciw komisarzowi polic. Meyerowi i towarzyszom zapadł wczoraj w Frankfurcie wyrok. Po blisko dwugodzinnéj naradzie zawyrokował trybunał, iż Meyer stał się winnym wykroczenia przeciw § 340 kodeksu karnego, to jest przekroczenia władzy urzędowéj przez umyślne skaleczenie, i skazał go na trzymiesięczne więzienie, konstablera Winleita na dwumiesięczne, konstablera Hohmanna na czterotygodniowe, konstablera Schweigena na dwutygodniowe, krawca Leyendeckera za przestąpienie ustawy przeciw socyalistom na czterotygodniowe więzienie. Motywa wyroku brzmią, jak następuje: Trybunał sądzi, że Meyer dopuścił się umyślnego skaleczenia. Instrukcyami obżałowany tłumaczyć się nie może, gdyż te nie były takie, aby go upoważniały do niezwłocznego użycia broni. Nie zaczepiono go wcale; winien był więc użyć łagodniejszych środków, a odepchnięcie dłonią byłoby zupełnie wystarczyło. Czyby się był wystawił na pośmiewisko, gdyby był przyaresztował Leyendeckera, o to wcale nie chodzi; w każdym razie powinien był tego próbować. Jeżeli po załatwieniu głównéj rzeczy wstrzymał dalsze użycie oręża, nie może jednak rościć pretensyi do bezkarności; na nim spoczywa wina wszystkiego, co się na cmentarzu wydarzyło. Łagodzących okoliczności trybunał przypuścić nie mógł, gdyż obżałowany działał z rozmysłem.

— Z bawarskiéj Izby poselskiéj. Przy etacie rzeszy występuje p. Stamminger (stronn. katol.) przeciw polityce kolonialnéj. Minister finansów zwraca uwagę na to, że sejm w sprawach rzeszy nie jest kompetentnym, i przeczy temu, jakoby rzesza zapewniała tylko północnym Niemcom korzyść finansową; owszém bawarski eksport dobrze wychodzi na polityce cesarstwa. Pomyślny stan dochodów z kolei, podatki stemplowe i cła zapowiadają dla Bawaryi jak najlepszy rezultat przy końcowém obliczeniu etatu rocznego. Minister dowodzi, że rzesza wypłaci Bawaryi około 16,000,000 marek. Po dłuższych rozprawach przyjęto wniosek wydziału, żądający podwyższenia składek matrykularnych z 25,300,000 marek na 26,190,000.

— Landrat Bülow z Bodenwalde został mianowany ministrem stanu i prezesem ministerstwa w księstwie meklembursko-strzeleckiém.

— W. ks. następca tronu badeński czuł nad ranem boleść w lewéj nodze i w biodrze, w skutek czego gorączka się cokolwiek zwiększyła.

— Ant. Beyerle, prezes senatu w lipskim trybunale rzeszy, umarł po dłuższéj chorobie w 62 roku życia.

— Sejm ukończy zapewne trzecie czytanie etatu około 24 b. m., po czém pozostanie Izbie panów jeszcze z tydzień czasu do obrad nad nim. Przed Wielkanocą trzeba będzie sejmowi załatwić pierwsze czytanie projektu kanałowego, składki na północny kanał, etatu dodatkowego, więzień kantonalnych, a nadewszystko projektu kościelno-politycznego; oprócz tego uporać się z obradami nad projektami szkólnemi dla dzielnic polskich, a może nawet i sprawą kolonizacyi. Po Wielkiéjnocy czeka Izbę poselską jeszcze większa praca, t. j. projekt kościelny, prawo ustanawiania nauczycieli, koleje drugorzędne, oba projekty kanałowe, ordynacya prowincyonalna i powiatowa dla Westfalii, ordynacya miejska dla Nassawii, etat dodatkowy i t. d. Dla załatwienia tych wszystkich projektów, których większa część potrzebuje zatwierdzenia Izby panów, wystarczy sześć tygodni. Sesya przeto sejmowa bodaj się ukończy przed Zielonemi Swiątkami.

— Aresztowanie. Z Kilonii piszą, iż dnia 16 bm. aresztowano tam niejakiego Schwarza, maszynistę warsztatu cesarskiego, podejrzanego o udział w zamierzonéj przez Prohla zdradzie kraju. Wysłano tam w tym celu dwóch urzędników policyi kryminalnéj berlińskiéj.

Pogłoska. Według „Dirsch. Ztg“ obiega pogłoska, jakoby rząd zamierzał część powiatu kwidzyńskiego odłączyć i połączyć z powiatem starogardzkim, aby wzmocnić żywioł niemiecki i nadać mu przewagę nad polskim. Ponieważ już i tak obszerny powiat starogardzki zwiększy się w skutek tego przyrostu powierzchni i ludności, dla tego zostanie urządzony osobny powiat tczewski, tak jak istniał aż do roku 1815. Połączone z nim zostaną części powiatów starogrodzkiego, wiejskiego powiatu gdańskiego i kwidzyńa Tczew zostanie miastem powiatowém.

— Ks. Biskup Kopp ma niezadługo otrzymać według dziennika „Kass. Journal.“ godność tytularnego Arcybiskupa Jest to zupełnie niedorzeczna pogłoska.

— W sprawie ustawy przeciw socyalistom starano się zbadać przywódców różnych frakcyi, jaką te stronnictwa zajmą postawę w drugiém i trzeciém czytaniu projektu na posiedzeniu plenarném. Z tych rozmów zdawało się wynikać, że przyjęcie projektu rządowego bez zmian i modyfikacyi na lat dwa jest nieomal niewątpliwém. Centrum przeto zostawi swym członkom w głosowaniu jak najzupełniejszą swobodę.

WŁOCHY.

* Jego Ekscelencya p. Joachim Valez, minister Kolumbii przy Stolicy Apostolskiéj, wręczył w tych dniach Ojcu św. listy uwierzytelniające, a następnie przedstawił się Kard. Jacobiniemu.

— Kniaź Puzyna, koadjutor lwowski, przybył w tych dniach do Rzymu.

Walne zebranie
Centralnego Towarzystwa Gospodarczego
w W. Ks. Poznańskiém.

(Ciąg dalszy.)

Unikać nam należy, o ile możności, wydawania pieniędzy na sztuczne nawozy, a starać się pilnie o naturalne. Nie wydawać kapitałów na zagraniczne bydło, ale za to swoje własne, będące teraz i tak już uszlachetnioném, utrzymać należycie, słowem gospodarstwo utrzymać na prostych drogach, a unikać kosztownych.

P. marszałek Kurnatowski: majątek ziemski to warsztat, z którego właściciel ma wyżywienie. Poleca się gospodarzyć oszczędnie, ale przytém nakładowo a podług stawu groblę sypać.

P. Jul. Grabski poleca system ogólny ekstenzywny, ale wszystkie urządzenia wewnętrzne intenzywne.

P. dr. Komierowski zaleca utrzymać, polepszać i dobrze spekulować.

P. Nestor Koszutski twierdzi, że rólnik powinien być podług zasady Katona, vendax a nie emax, a wszystko co się w gospodarstwie zyska, jeśli się tylko da, kapitalizować, takie było gospodarstwo Rzymian i do takiego dążyć powinniśmy.

Na tém zamknięto dyskusyą i przyjęto rezolucyą p. St. hr. Żółtowskiego następującéj treści:

„System ekstenzywny w znaczeniu tego słowa u nas ogólnie przyjętém opłacać się dzisiaj nie może; stopnia zaś opłacającéj się w gospodarstwie intenzywności nie można jednostronnie oznaczyć ze względu na miejscowe stosunki, środki właściciela i jego uzdolnienie.“

Tą ostatnią rezolucyę zakończyło się posiedzenie Wydziału ogólnego po godzinie 10 wieczorem.

W drugim dniu obrad rano o godzinie 9 odbyło się posiedzenie Wydziału Chowu Inwentarza w lokalu Koła Towarzyskiego w czytelni.

Przewodniczący tego Wydziału p. Ildelf. Chełkowski powoławszy na sekreterza p. Aleks. Karłowskiego poddał pod dyskusyą pierwsze na porządek obrad postawione pytanie: „O ile rasa trzody chlewnéj „Poland-China“ zasługuje na rozgłos, jakiego używa?“

Z dyskusyi téj doszli panowie do przekonania, że w ogóle brak doświadczenia w téj mierze zebranego nie pozwala im orzec cośkolwiek stanowczego na korzyść téj rasy i dla tego polecono aż do dalszego czasu wszelką ostrożność przy nabywaniu okazów.

Z drugiém pytaniem: „Przy jakiéj najniższéj cenie masła opłaca się jeszcze odśrodkowiec? — załatwiono się w ten sposób, że przyznano, iż przy najniższéj możliwéj cenie na masło jeszcze odśrodkowiec przynosi większą korzyść, niż inne sposoby fabrykacyi.

Przy trzeciém pytaniu: „Zbadanie przyczyn epidemicznego porzucania krów i środki zaradcze“ — w dyskusyi celem wyjaśnienia otworzonéj najrozmaitsze podawano przyczyny, ogólnie jednakże zgodzono się na rezolucyą, stawioną przez pp. K. Chłapowskiego i dr. Zarembę, któréj treść jest następująca:

„Przyczyn epidemicznych porzucania krów szukać należy w grzybach, których natury dotąd naukowo jeszcze nie zbadano. Grzybki, któremi dawana pasza dotknięta, lub które wytwarzają się w samym organizmie, albo po za nim, wpływają na porzucanie. Jako środki zaradcze poleca się porządek staranny w oborach, normalne utrzymywanie bydła, częsta desinfekcya stajen, a w razie wypadku natychmiastowe usuwanie na bok nie tylko płodu matki, ale i mierzwy.“

Na téj rezolucyi zakończyło się posiedzenie wydziału tego, które trwało przeszło dwie godziny, przyczém jeszcze postawiono następujące pytania na rok przyszły:

1) „Jakie zrobiono doświadczenia w praktycznych gospodarstwach naszych, jako też w gospodarstwach całéj Europy, z pasieniem różnych zamorskich kuchów i odpadków fabryk olei i tłuszczów, jak n. p. kuchów palmowych i kuchów z orzecha ziemnego?“

2) „Czy karmienie cieląt odtłuszczoném mlekiem naraża na specyalne jakie choroby?“

3) „O ile przy dzisiejszych cenach za mięso opłaca się wytucz roczniaków angielskich, lub sprzedaż takowych z pastwiska?“

Wydział leśny, któremu przewodniczył pan Rivoli, odbył swe posiedzenie w lokalu Koła towarzyskiego, na którém obradowano nad tematem:

„O rejestrowości leśnéj.“

Proponowano zebrać z kilku znaczniejszych zarządów leśnych używane w tychże rachunki i rejestra i porównać je ze sobą, a potém wybrać poszczególne części, które będą najpraktyczniejsze, i zestawić je w jednę całość po należytéj rozwadze i te rejestra potém tak uzupełnione polecić do użytku wszystkim zarządom leśnym.

W tym celu wybrano komisyą, złożoną z pp. Rivolego i Heydesa, która ma się zająć wykonaniem projektu.

P. Sawiński zaproponował w dalszym ciągu obrad ekskursyą leśną i tę w tym roku postanowiono odbyć do lasów lubostrońskich.

Na rok przyszły postawiono temat: „O gospodarstwie w lasach olszowych.“

Na tém zamknięto posiedzenie wydziału leśnego.

Wydział techniczno-fabryczny, którego przewodniczącym był p. Urbanowski miał za zadanie postawione na porządek obrad następujące prace: 1) O gęstości zacieru. Referent p. Piekucki. 2) O moczeniu i użyciu jęczmienia w gorzelni. Referent p. Bolewski. 3) O monopolu spirytusowym. Referent p. Urbanowski.

W pierwszych dwóch zadaniach przyjęto zasadę, że należy się starać o czyste i zdrowe drożdże do gorzelni i że ziarno jęczmienia dobrze oczyścić należy przed użyciem na słód, gdyż wpływa to na czystość słodu i na należyty przebieg procesu fermentacyjnego.

O trzeciém zadaniu referenta p. Urbanowskiego wspomnieliśmy przy Wydziale ogólnym w zadaniu téj saméj sprawy dotyczącém.

Taki podajemy w głównych zarysach przebieg poszczególnych posiedzeń Wydziałów, w których udział członków był bardzo liczny i dawało się spostrzegać żywe zainteresowanie kwestyami, nad któremi toczyły się obrady.

Miło nam przy téj sposobności zaznaczyć dość liczny także współudział młodych obywateli, którzy, odmiennie od dawniejszych nawyknień, z natężoną uwagą przysłuchiwali się rozprawom wytrawnych w pracach organicznych starszych obywateli, aby w przyszłości, dałby Pan Bóg weselszéj, podążyć w ich ślady i nie tylko utrzymać, ale daléj rozwijać rólnictwo polskie, któremu bezstronni a szlachetni Niemcy nawet, jakich dzięki Bogu jeszcze nie brak, po dziś dzień uznania odmówić nie mogą.

(Dokończenie nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

W Kościanie odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. na sali p. Kurczewskiego (dawniéj Gąsiorowski) walne zebranie Kółek włościańskich na powiat kościański.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 19 marca

* **Doniesienia urzędowe.** Król dał jenerał-porucznikowi Winterfeldowi, komendantowi gwardyi pozwolenie noszenia wielkiego krzyża książęco-badeńskiego orderu lwa Zähringskiego.

* **„Wiec chłopski** w sprawie szkoły, oraz wykupywania ziemi polskiéj, odbędzie się na dniu 28 marca o godzinie 1 z południa w gościńcu w Wierzenicy, na który niżéj podpisani wszystkich dobrze nam życzących uprzejmie zapraszają

Piotr Ciepliński. Michał Hmielewski. Teodor Drachowski. Michał Pielucha. Tomasz Szmania. Walenty Wydrowski.“

Włościanie nasi pokazują, że sami bez „agitacyi“ księży i „polskiéj partyi“ praw swoich bronić umieją.

* **Teatr.** Jutro po zniżonych cenach komedya Rapackiego „Odbijanego“.

Komedya Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę“ celem należytego przygotowania odłożona.

W niedzielę po raz trzeci obraz dramatyczny „Pan Tadeusz“.

W poniedziałek po raz pierwszy najnowsza komedya Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę.

* **Odczyt.** Dziś o godzinie 6 wieczorem drugi odczyt na cel dobroczynny p. Alfonsa Parczewskiego na temat: „Początek odrodzenia czeskiego.“ Ceny wstępu: bilet na krzesło 1 markę, miejsce do stania 50 fen. Biletów nabywać można w księgarni Cybulskiego, oraz przy kasie w Bazarze.

* **Do egzaminu** celem uzyskania świadectwa uprawniającego do jednorocznéj służby wojskowéj, który się w rejencyi tutejszéj odbył przedwczoraj i wczoraj, zgłosiło się 8 kandydatów, z których czterem przyznano rzeczone świadectwo. Trzech z nich przygotowywało się w zakładzie p. dr. Theile.

* **Przedwczoraj** przytrzymano znowu dwóch szkólnych chłopaków, którzy od dłuższego czasu zamiast pójść do szkoły, po mieście się włóczyli. Wczoraj w południe przytrzymano także jednego z takich młodych włóczęgów.

* **Komunikacya kolejowa** zapewne od wybudowania kolei dochodzących do Poznania nie była nigdy tak utrudniona, jak w dniach ostatnich. Sniegu nie spadło tak wiele, ale silny wiatr północny spędził na tor kolejowy takie masy śniegu, że komunikacya na kilku przestrzeniach przerwaną została. Wczoraj nie można było wcale ekspedyować pociągów na kolei marchijskiéj, bydgoskiéj, pilskiéj i kluczborskiéj. Pociąg wrocławski wyszedł wprawdzie o godzinie 10 min. 30, lecz w przypuszczeniu, że dojdzie tylko do Kościana, gdyż pomiędzy Starém Bojanowem a Lipnem nagromadziły się ogromne zaspy, nie pozwalające iść pociągowi daléj. Obecnie i tutaj komunikacya przerwana. Na kolei marchijskiéj nadszedł pociąg kuryerski z Berlina zamiast o godz. 4 min. 38 zrana, dopiero około godziny 10. Na kolei kluczborskiéj jest przestrzeń pomiędzy Starołęką a Jarocinem zupełnie zawiana, tak, że tu komunikacya zupełnie przerwana. Wczoraj zrana wysłano koleją tą 200 żołnierzy z 6 pułku, aby śnieg uprzątnąć. W tymże celu wysłano 100 ludzi do Opalenicy. — Z Bydgoszczy donoszą, że komunikacya ku Toruniowi znowu została przywróconą, lecz ku Inowrocławiowi jest jeszcze zatamowaną.

* **Rogoźno.** W zeszły poniedziałek odbył się w gimnazyum tutejszém ustny egzamin abituryentów. Zgłosiło się 5 prymanerów wyższych, wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości. Jednego z nich uwolniono na podstawie dobrych prac piśmiennych od egzaminu ustnego.

* **Od pana dr. S. Robińskiego** z Berlina otrzymujemy następujące pismo:

Berlin, 18 marca 1886.

Do Redakcyi „Kuryera Poznańskiego“!

Mający się od 1 kwietnia b. r. wydawać **„Nowy Dziennik“** znalazł oddźwięk na całym kraju obszarze, a nawet u ziomków na dalekiéj obczyznie, na rozmaitych krańcach w Azyi i w Ameryce, jak nadesłane korespondencye, listy itd. wykazały; jednakże wobec znanych już i zapowiedzianych dalszych wystąpień obecnego rządu pruskiego przeciwko narodowości naszéj, wydawnictwo to wstrzymać postanowiłem. Zanim tyle społeczeństwo nasze obchodzące sprawy i kwestye, do tego wydawnictwa znaglające, wyłuszczę (w osobnéj zapewne broszurze, tu za obszerną byłoby to nawet rzeczą), odsyłam każdego do méj książki: „Nasze stósunki społeczno-polityczne“, znajdzie i tam każdy już dosyć powodów do tego wydawnictwa i wyjaśnień.

Prosząc o zamieszczenie słów powyższych, załączam wyrazy szacunku i poważania

Dr. Seweryn Robiński.

* **Z Chojnic.** Dnia piątego w styczniu r. b. stawał ks. dr. Wolszlegier z Zamartego przed kratami Izby karnéj w Chojnicach, oskarżony o wyszydzanie religii protestanckiéj i szerzenie fałszywych wieści, celem pobudzenia ludności polskiéj przeciw ludności niemieckiéj. Tych przewinień dopatrzyła się prokuratorya w mowie publicznéj mianéj przez podsądnego w Kamieniu, a reprezentant prokuratoryi czuł się spowodowanym wnieść o wysoką karę sześciu miesięcy więzienia i pięciuset marek, uzasadniając po części wywody swe względami politycznemi. Wyrok jednakże sądu nie nastąpił podług wniosku p. prokuratora, gdyż zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kosztów. Prokurator jednakże zażądał rewizyi wyroku u sądu Rzeszy w Lipsku, ale i tu oskarżony wygrał, gdyż senat potwierdził zeszłego tygodnia wyrok pierwszéj instancyi.

* **Tczew.** Wychodząca tutaj gazeta „Dirschauer Ztg.“ donosi, że obiega tu pogłoska, jakoby celem wzmocnienia niemieckości w obec polskości zamierzano część powiatu kwidzyńskiego, położoną po lewéj stronie Wisły, odłączyć od powiatu kwidzyńskiego i z téj części, jako też z części odłączonych od powiatu starogardzkiego i gdańskiego utworzyć nowy powiat tczewski. Do wiadomości téj dodaje „Pielgrzym,“ iż już przed 10 dniami o takim projekcie pisał, z tą różnicą, że powiat miałby się nazywać pelplińskim. W każdym razie zapewne w Pelplinie mieszkać będzie landrat, boć dla powiatu ciągnącego się nad Wisłą z pod Nowego aż do Pszczółek jest Pelplin środkowym punktem.

* **Z Kaszub.** U nas radość powszechna, że nas ukochany poseł ks. kanonik Neubauer tak dzielnie w sejmie przemówił, i to w obronie naszéj zwierzchności kościelnéj i naszéj polskiéj narodowości. Aż serce rośnie, kiedy się czyta, jak ten zacny poseł zbija tych, którzy wynajdują jakąś oddzielną narodowość kaszubską, a przecież każdy Kaszuba wie i czuje, że jest Polakiem. Nie dziwimy się zresztą, że nasz poseł tak umiał się ująć za nami, bo z ojca i z matki jest najczystszéj krwi Kaszubą, choć na fetrach (w Lignowach) się rodził. Niech mu Bóg dobrotliwy za to zapłaci i udzieli mu zdrowia i sił, ażeby jeszcze długie lata nas mógł w sejmie bronić. („Pielgrzym.“)

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 20go marca św. Patrycyusza.

Wschód słońca o godz. 6 minut 6. Zachód o godzinie 6 minut 10.

TELEGRAMY.

Leodyum, 19 marca. Wczoraj miały miejsce dalsze groźne zaburzenia spokoju publicznego. Tłumy, złożone z niższych klas społeczeństwa, przyłączywszy się do socyalistów, splądrowały i zniszczyły wiele kawiarni, wybijając szyby w wielu domach i burząc składy przy ulicy Leopolda. Tłumy te przebiegły ulice, wznosząc okrzyki: „śmierć kapitalistom i mieszczaństwu!“ Policya, żandarmi i gwardya obywatelska musieli po kilkakroć użyć broni; wiele osób jest rannych, około 100 aresztowano.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 marca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Parczewska z córką, mecenas Parczewski i Fiszer z Kalisza, dr. Gryglewicz z żoną z Jutrosina, Michałowicz z Pleszewa, Niezabitowski z Turska, Krantz z Warszawy, Fiszer z Królestwa, Ulert z Fürstenwalde.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) **Poznań,** 19 marca. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: przymrozek.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn. marzec 122,— płacono, marzec-kwiecień 122,— płac., kwiecień maj —,— płac.

Okowita: potw.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— ptr., marzec 34,— pł., kwiecień 34,80 pł., kwiecień-maj 35,20 płc., maj 35.50 płc., czerwiec 36,20 płc., lipiec 36.90 płacono, sierpień 37,60 płacono, wrzesień 38,— płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 33,— płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziana 34,— marek, marzec 34,— marek, kwiecień maj 35.10 marek, czerwiec 36,20 marek, lipiec 36,90, sierpień 37 60 m., wrzesień 38.10 mrk., w miejscu bez beczki 32.90 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 19 marca 1886.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . .	100 kilg.	15 30		14 70		14 —	— —
„ nowa . .	- -	— —		— —		— —	— —
Żyto	- -	12 30		12 —		11 70	— —
Jęczmień . .	-	12 60		11 90		11 50	— —
Owies . . .		13 —		12 —		11 60	— —
„ nowy . .		— —		— —		— —	— —
Grech wrzący .	- -	— —		— —		— —	— —
Kartofle . . .	-	2 20		1 80		— —	— —
Łubin żółty . .	-	10 30		9 30		8 80	— —
„ niebieski	- -	8 80		8 30		7 50	— —
Rzepik zimowy		— —		— —		— —	— —
Rzep zimowy .	-	— —		— —		— —	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 19 marca 1886.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	średni M.	₰	pośledni M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	— —		— —		— —		—	—
	najn. -	— —		— —		— —			
Żyto	najw.	— —		12 40		11 90		12	05
	najn. -	— —		12 20		11 70			
Jęczm.	najw. -	— —		12 40		11 90		12	-
	najn. -	— —		12 10		11 60			
Owies	najw. -	— —		13 50		12 90		13	—
	najn. -	— —		13 10		12 50			

Bydgoszcz, 18 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica potw., piękna 147—149 mk., średnie gatunki 142—146 m., pośledna 135—140 m.

Żyto potw., najdelik. 119—121 mrk., pośledne 116—113 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 122—126 mrk., na paszę — mrk., pośledni 112—120 mrk.

Okowita za 100 litr. a 100% 34.— m.

(Nadesłano.)

Najznakomitszym a zarazem najzdrowszym napojem orzeźwiającym jest woda sodowa z 1/6 prawdziwego Magenbehagen Wildtfeldta w Akwizgranie.

Telegram giełdowy.

Berlin, 19 marca 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabiéj.
kwiecień-maj 156,75
wrzesień-paźdz. 166,50
Żyto słabiéj.
kwiecień-maj 136,25
maj-czerwiec 138,—
wrzesień-paźdz. 141,75
Oléj rzep. spok.
kwiecień-maj 44,—
wrzesień-paźdz. 46,50
Okowita wyżéj.
w miejscu 35,90
marzec —,—
kwiecień-maj 37,50
maj-czerwiec 37,80
czerwiec-lipiec 38,70
lipiec-sierpień 39,50
sierpień-wrzesień 40.20
Owies
kwiecień-maj 126,75
Wyp. żyta wsp. —
Wyp.-oko. kw. —,000

Kapitały.

Berlin, 19 marca 1886.

Pr. consol. 4% 105.25
Pozn. 4% listy z. 102.20
Pozn. 3½% l. z. 99,40
Pozn. listy rent. 103.75
Austr. banknoty 162.25
Austr. renta srebr. 69.80
Ros. banknoty 204,50
Ros. consol. 1871 100,10
Ros. listy zast. 97,—
Pol. 5% listy zast. 63,75
Pol. likw. l. zast. 57,75
Węg. 4% rent. zł. 84,25
Austr. akcye kr. 508,—
Aust. frac. kol pn. 415.50
Lombardy 206,50
Usposob. bardzo stałe.

Szczecin, 19 marca 1886. (Kursa końc.)

Pszenica niezm.
kwiec.-maj. 159,50
wrzesień-paźdz. 167,—
Żyto słabo.
kwiec.-maj 133,—
wrzesień-paźdz. 139 50
Oléj rzep. stale.
kwiec.-maj 43 75
wrzesień-paźdz. 46,—
Okowita potw.
w miejscu 34 60
kwiec-maj. 35.60
czerwiec-lipiec. 37.20
lipiec-sierpień 37,90
Petroleum
w miejscu 12.10
Rzepik
w miejscu

Kartki
Communio Paschalis
rozsyła odwrotnie
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Stanisław Poniatowski
KASZTELAN KRAKOWSKI
Ojciec króla Stanisława Augusta
napisał
Klemens Kantecki.
Dzieło to obszerne w dwóch częściach nabyć można w **Drukarni Kuryera Pozn. za 3 m.** Pierwotna cena 7,50 m.

Dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj
wyszły
Wskazówki i modlitwy
JUBILEUSZOWE
na rok Pański 1886
wydał
Ks. Dr. Łukowski,
repetent seminaryum w Gnieźnie.
Wydanie trzecie poprawne
z uwzględnieniem na str. 27 dekretu św. Penitencyaryi z dnia 15 stycznia r. b. dotyczącego postu jubileuszowego w dniach objętych już zkądinąd postem ścisłym.
Cena 20 fen.
Do 10-ciu egz. jeden, do 100 egz. 10 w dodatku.
Książeczki téj po cenie wyżéj wymienionéj nabywać można u autora i w księgarni **J. B. Langego** w Gnieźnie, jako też w **Drukarni Kuryera Poznańskiego** (Poznań, św. Marcin 16), któréj szanowny autor oddał ją w **wyłączny komis,** i która to Drukarnia na żądanie uskutecznia wszystkie przesyłki prosząc o wczesne zamówienia.
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

100000 Mrk.
20000 m., 15000 m., 10000 m.
Ogółem **10000** wygrań wartości **323000 m.**
jest do wygrania w ulubioną
Kasselską loteryą Sto-Marcińską.
(Casseler St. Martins-Lotterie).
Ciągnienie III. klasy dnia 13 kwietnia 1886.
Losy do III. klasy po 7½ m., 11 losów 75 m. Pełne losy rezerwowe po 10 m., 11 losów za 100 mrk. (porto i listy 40 fen.) nabyć można w każdym interesie loteryjnym, jak i w (1833)
Gen. Agenturze A. Fuhse, Mülheim (Ruhr) i Kassel.

Aukcya
w Borku powiat krotoszyński st. kolei Koźmin i Jarocin odbędzie się 29 marca rb. o godzinie 1 po południu i to na:
1. **15 cielnych dwuletnich jałowic**
2. **2 stadniki importowane** } rasy oldenburgskiéj,
3. **12 stadników 1½ i 1 rocznych** }
4. **14 trzyletnich wołcy**
5. **Ogiera jasnogniad. do rozpłodu Trakien**
6. **Ogiera jasnogniadego do wierzchu Arab,**
7. **2 klacze źrebne kasztanowate do powozu,**
8. **7 trzyletnich koni,**
9. **20 baranów Negretti-Rambouillet,**
10. **500 skopów 1½ rocznych.**

Administracya.
(1785) **Dembiński.**

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.
Jan Rakowicz,
budowniczy rządowy
w Poznaniu, W. Garbary 45
podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków z zakresu (1801)
budownictwa miejskiego i wiejskiego, architektury i inżynieryi,
udziela rad i informacyi, pośredniczy we wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi.

Materyały
na porę wiosenno-latową
nadeszły **w wielkim wyborze** tak z fabryk zagranicznych jak krajowych.
J. & A. Witkowscy,
Magazyn garderoby męzkiéj
w Poznaniu, ul. Berlińska nr. 1.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Antoni Wagner, kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Budzyń, Józef Kubacki, stolarz.
Buk. Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chełmno, Floryan Łukowicz, introligator.
Chełmża, Sobieski, sen.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Czersk, Jan Konitzer.
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gdańsk, J. Doering.
Gniewkowo, Jan Kujawski, krawiec i organista.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Antoni Buxakowski, rólnik,
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grabów, Dr. Ożegowski.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jerzyce pod Poznaniem, Jan Wojkiewicz, (pod nr. 52).
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kębłowo, Michał Hełmiński,
Kłecko, Teofil Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, Wittig, kupiec.
Kościerzyna, August Czarnowski.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Kowalewo, J. Przybyszewski, Oberżysta,
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia, S. Moderski.
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Książ, Dr. Karchowski.
Kwieciszewo, Wojciechowski, organista.
Leszno, Kiełpiński, mistrz krawiecki.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Lwówek, K. Kromczyński, właściciel i mistrz młynarski.
Łabiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Łekno, Bol. Zborowski.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Margonin, Michał Klasiński, obywatel.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mikstadt, Juljan Biczyk, kupiec.
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, A. Mściszewski, rzeźnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło. Damazy Dymalski.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski. stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pelplin, Jan Krzyżanowski.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Pogorzela, Matysiewicz.
Pogorzelice. Pietraszewski, organista
Poniec, W. Miśkiewicz introligator
Powidz, Wojciech Wysocki.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krąkowski, mistrz stolarski.
Pszczew, Franciszek Kolan.
Racibórz, Jakób Psotta. kupiec.
Raszków, Sylwester Dzięczkowski, balbierz.
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Ryczywół, Fr. Rejewski.
Rynarzewo, Hieronim Tomaszewski, organista.
Sierakowice, Józef Kunkel.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Józef Wałowski. organista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, Stanisław Krajewicz.
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród Pr., Piotr Heyn, organista.
Strzałkowo, Laskowski, mistrz stolarski.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Józef Sosiński, mistrz szewski.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Swiecie, Stan. Wardecki jun.
Szamotuły, Białasik, kościelny.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Toruń, Witt, kupiec.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wąbrzeźno, J. Pobłocki.
Witkowo, Gaworzewski.
Wronki, Degórski.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Teofil Stypczyński.
Zbąszyń, A. Graszyńska.
Złotowo, Antoni Sliga.
Żerków, Olejniczak, kupiec.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Pasy do maszyn
artykuły gumowe,

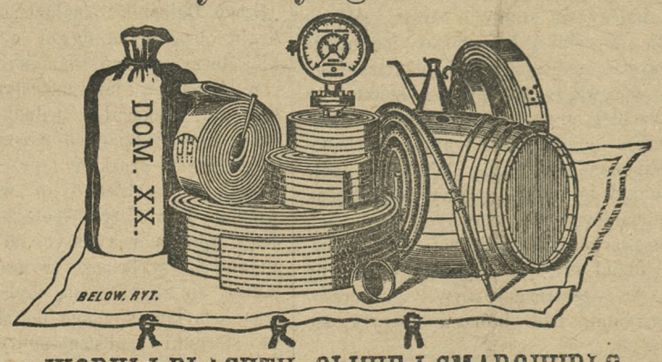

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.
Nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (342)
Orłowski i Sp.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.
Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.
Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.
Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklaukę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby. (731)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.
Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.
S. Radlauera w Poznaniu
Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Szanownemu Duchowieństwu miasta **Gniezna** i okolicy zwracam uwagę, iż wykonuję zgrabnym i wygodnym krojem
rewerendy.
Zarazem upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie, a staraniem mojem będzie zadowolnić ją pod każdym względem. Z wysokim szacunkiem
uniżony
A. Łabuziński, krawiec.
Gniezno, Warszawska ulica 268. (1818)

Podziękowanie.
Ponieważ dotąd nie spotkałem się — coby się słusznie było należało — ani w Kuryerze ani Dzienniku Poznańskim z wiadomością, którąby dała sprawiedliwy i zasłużony wyraz wdzięczności artystom za urządzenie koncertu i teatru amatorskiego, dla ubogich w Śremie d. 7 b. m. z trudem i mozołem podjęte, przeto, uważam sobie, chociaż w spóźnieniu, za obowiązek sumienia przesłać na téj drodze wszystkim tym, którzy jałmużną i chojną ofiarnością nieśli ulgę ubogim miasta Śremu serdeczne „Bóg zapłać." (1839)
Jeden z członków komitetu.

Bardzo korzystna oferta loteryjna
Kaselska S. Marcińska: Gł. w. **100000** m. ciąg. 13/4, los 10 m., lista 50 fen.
Marienburski: Gł. wygr. **90000** m., ciąg. 19/4. los 3½ m., lista 20 fen.
Na bud. tumu w Ulm: Gł. wygr. 75000 m., ciąg. 27/4, los 3½ m., lista 20 fen.
Wszystkie 3 losy razem wraz z listami franko za 18 marek poleca
Generalny Debit A. FUHSE Mülheim (Ruhr) i Kassel.

WIELKOPOLSKI KUCHARZ
trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem tańszéj kuchni przez **Maryą Ślężańską.** Cena egzemplarza nieoprawnego 2 mrk. 50 fen., oprawnego 2 mrk. 80 fen., porto 20 fen.

Kuchnia postna
255 dyspozycyi
obiadów i kolacyi postnych zastósowanych do różnych okoliczności a nawet do suchego postu przez **Maryą Ślężanską.** Cena nieoprawnego egzemplarza 1 mrk. 50 fen.
Nabyć można w księgarniach i autorki, Poznań, ulica Strzelecka nr. 28a. parter. (1780)

NEUE (13.) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE — VIERHUNDERT TAFELN
240 HEFTE ODER 16 BÄNDE
Brockhaus' Conversations-Lexikon.
Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 50 Pf.
JEDER BAND GEB. IN LEINWAND 9 M., HALBFRANZ 9½ M.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-téj rocznicy konsekracyi JE. ks. Arcypasterza nazsego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy
Przewielebnych Duchownych
obu archidyecezyi, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem odfotografowania. (1487)
Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.
Rivoli i Sp.

W. Maszewskiéj dawniéj Łakińskiéj
skład materyałów piśmiennych i galanteryjnych
poleca (1465)
farby olejne i akwarelowe również wszelkie przybory do rysunków. — Książki do nabożeństwa, obrazki Świętych, lampki, różańce, kropielniczki, krzyże. — Towary galanteryjne z skóry mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki i t. d. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, słoniowéj kości, szykretu i drzewa.
Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

Na porę wiosenną i latową
Łaskawéj Publiczności polecam mój **wielki wybór gotowéj garderoby** po **bardzo tanich cenach, bo kompletne ubrania** począwszy od 15 marek, **eleganckie paletoty** począwszy od 11 mrk., **spodnie** dobre od 4 mrk., jako też **ubiorki dla chłopców** po tanich cenach. Polecam także mój wielki skład **modnych materyi zagranicznych** na zamówienia, które wykonuję tanio i elegancko podług najnowszych żurnali i w najkrótszym czasie, przyrzekając skorą usługę i rzetelne ceny. (1813)
H. Goderski,
Poznań, Stary Rynek nr. 48.

Haasenstein & Vogler
Pierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów we Wrocławiu,
w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16, narożnik ulicy śgo Marcina,
załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:
Doniesienia familijne, Ogłoszenia kupna i sprzedaży, Poszukiwania posad, Dzierżawy, Submisye, Ogłoszenia wakansów
do wszystkich gazet całego świata.

Każdy nagniotek rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i niezawod. skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (1087)
Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 50 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

Dobra
W Galicyi
każdéj wielkości, sprzedaje dyrektor dóbr **Bürgel we Lwowie,** ul. Cmentarna l. 7.

Studentów,
uczęszczających do szkół tutejszych przyjmie na stół i stancyą, zaręczając opiekę rodzicielską, ścisły dozór i pomoc w naukach (1784)
nauczyciel **Kubacki,**
Wiedeńska ul. nr. 5.

Do lecznicy prywatnéj chirurgicznéj Dr. L. Szumana w Toruniu ul. ś. Anny nr. 179 poszukuje się (1789)
starszéj osoby
zdolnéj do pielęgnowania chorych męzkich i żeńskich i posiadającéj język polski i niemiecki.

Portret fotodrukowy
Henryka Sienkiewicza
formatu 10½ × 13½ cali wykonany przez zakład artystyczny „Römmler i Jonas" w Dreźnie. Jest do nabycia w **kantorze Redakc. Echa,** (Senatorska 26) po cenie **40 kop.** za egzemplarz. (1662)
PP. Handlującym rabat.

Aptekarza **C. Stephana** **Wino Coca**
polecone przez lekarzy na **słabości żołądka (brak apetytu, womity, morską chorobę)** i organów oddechowych **(astmę)** wzmacnia nadzwyczaj i ożywia nerwy, usuwa **migrenę,** nerwowy ból głowy, zębów itp. w kilku minutach; cierpienia reumatyczne zaś po dłuższem używaniu. Butelki po 2 i 5 marek.
Skład główny w Czerwonéj aptece w Poznaniu. (1824)

Fortepian do użycia.

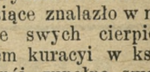

Na wielki post
polecam mój skład zaopatrzony w postne artykuły, jak **świeże, wędzone, suszone i marynowane ryby,** Astrachański i uralski kawior, sardynki w oliwie, krajowe i zagraniczne sery, szczególnie zaś polecam codziennie świeże ryby morskie funt po 30—35 fen. (1530)
S. Samter jr.
obok hotelu francuzkiego.

Słabość męzką
skutki szczególniéj tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (1346)
Dra Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 m. Cena wydania niemieckiego 3 m.
Tysiące znalazło w niéj objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce téj zaleconéj, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości franko otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro.

Ruskie sardynki 10 f. sądek 3 m., **Węgórz w maryn.** 9 f. puszka 6 m., **Pomorskie minogi** (węgorzyki) 10 f. sądek 4,50 mrk. (1768)
Węgórz wędzony funt po 1,40 mrk., **Śledzie opiekane** 10 f. sądek 3 m. poleca pod zaliczką w przedn. tow. **Otto Anschütz, Gryfia** (Greifswalde).

Dzierzawa.
Celem wydzierzawienia gruntów plebańskich w **Cielczy** p. **Mieszkowem** odbędzie się termin licytacyjny tamże w domu plebańskim dnia **27 marca rb. o godz. 1 po południu.** Dzierzawa oddaną ma być na **lat 6.** Bliższych wiadomości dowiedzieć się można u Jana Łabędzkiego przewodniczącego w dozorze kościelnym.

Nauczycielka
egzaminowana, Polka, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od **1 kwietnia** lub też od **1 maja** r. b. Adres pod lit. **A. M. S.** poste restante **Gniezno.** (1737)

Gospodyni,
która przez lat kilkanaście zarządzała domem, umiejąca dobrze gotować, prasować poszukuje miejsca. Zgłosić się można pod znakami M. M. nr. 222 Ekspedycya „Kuryera Poznańskiego." (1826)

Guwernantka katoliczka,
narodowości niemieckiéj, mówiąca po francuzku, rozumiejąca po polsku, polecona dobremi świadectwami, muzykalna — poszukuje miejsca od 1 maja. Bliższych szczegółów udzieli Ekspedycya „Kuryera Pozn." sub S. A. 1825.

Mieszkanie
2 pokoje na II piętrze na **Nowéj ulicy nr. 2** jest od 1 kwietnia do wydzierżawienia. (1837)
Wiadomość w księgarni **J. K. Żupańskiego.**

POKÓJ MEBLOWANY
wygodny, jasny, na parterze, z usługą; od 1-go kwietnia wskaże **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego** sub 1838.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.